

Rzeszów, 20.12.2025 r.

dr hab. Jakub Łukasiewicz, prof. UR
Katedra Prawa Cywilnego i Handlowego
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Rzeszowski

RECENZJA

pracy doktorskiej Pana magistra Michała Poborskiego

pt. „Zrzeczenie się zachowku w prawie polskim.” (Kraków 2024, ss. 249)

**przygotowanej pod kierunkiem naukowym Pana Prof. dra hab. Mariusza Załuckiego
na Wydziale Prawa Uniwersytetu Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie**

I. Podstawa sporządzenia recenzji

Recenzja została sporządzona zgodnie z art. 190 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 742 ze zm., dalej: Prawo o szkolnictwie wyższym). Kryteria oceny zostały określone w art. 187 tego aktu prawnego, w którym stwierdza się, że rozprawa doktorska powinna prezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej (art. 187 ust. 1), zaś przedmiotem rozprawy doktorskiej powinno być oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne (art. 187 ust. 2).

II. Wybór tematu rozprawy doktorskiej

Dobór tematu należy ocenić zdecydowanie pozytywnie. Autor poświęcił pracę zagadnieniu umowy o zrzeczenie się zachowku (art. 1048 § 2 k.c.), które to zagadnienie jest szczególnie istotne z perspektywy praktyki stosowania prawa. Wybrana problematyka nie doczekała się jak dotąd opracowania monograficznego, które w sposób kompleksowy omawiałoby konstrukcję oraz funkcję ww. umowy oraz wynikające z niej skutki na gruncie prawa spadkowego.

Jak słusznie zauważa sam Doktorant (s. 8) umowa zrzeczenia się zachowku wydaje się być instrumentem prawnym, który w nieodległej przyszłości może zyskać znaczącą popularność, zwłaszcza wobec rosnącej potrzeby elastycznego planowania sukcesyjnego i ograniczania potencjalnych sporów spadkowych. Dotychczasowy brak w kodeksie cywilnym przepisu przewidującego możliwość umownej rezygnacji z prawa do zachowku sprawił, że w praktyce notarialnej umowy takie nie były popularne. Wprawdzie wielu przedstawicieli doktryny podnosiło, że brak jednoznacznego przepisu nie przesądza wcale o braku możliwości zawierania tego rodzaju umów, to jednak praktyka notarialna pozostawała wobec takiego rozwiązania sceptyczna. Z uwagi na fakt, że umowa o zrzeczenie się zachowku została wprowadzona do polskiego porządku prawnego przez ustawodawcę dopiero w wyniku niedawno przeprowadzonej reformy prawa spadkowego, dokonanej ustawą o fundacji rodzinnej, na szczególną uwagę zasługuje wybór tematu tej pracy. Autor podejmuje bowiem problematykę dotychczas nieuregulowaną, wypełniając lukę we współczesnej literaturze przedmiotu oraz uaktualniając i uszczegóławiając dorobek powstały w warunkach odmiennych realiów społecznych oraz ustrojowych.

Nadmienić przy tym wypada, że potrzeba poddania przedmiotowej problematyki szczegółowej i pogłębionej analizie nie wynika wyłącznie z braku kompleksowego opracowania monograficznego. Wybór tematu, jak zostało już wyżej zasygnalizowane- należy uznać za trafny również z tego względu, że zagadnienie to ma niezwykle istotny wymiar praktyczny. Doktorant w sposób uzasadniony przedstawia liczne przykłady celem podparcia zgłaszanych stanowisk doktryny oraz lepszego zilustrowania problemów i korzyści, jakie mogą wynikać z zastosowania ww. umowy.

III. Teza rozprawy doktorskiej

Celem przedłożonej do recenzji rozprawy doktorskiej jest próba odpowiedzi na pytanie, czy nowelizacja kodeksu cywilnego dokonana mocą ustawy o fundacji rodzinnej, wprowadzająca wprost do porządku prawnego umowę o zrzeczenie się zachowku, znajduje uzasadnienie w obowiązującym obecnie systemie prawnym, a jeśli tak, to czy wprowadzone regulacje są optymalne, czy też wymagają dalszego doprecyzowania lub udoskonalenia. Autor wskazuje, że odpowiedź na ww. pytanie musi być twierdząca. Wieloletni i wyraźny spór doktryny w tym zakresie, połączony z brakiem jednoznacznego stanowiska ustawodawcy, skutkował bowiem ostrożnością notariuszy i ryzykiem rozbieżnej linii orzeczniczej. Tymczasem – zgodnie z przyjętą tezą pracy - umowa o zrzeczenie się prawa do zachowku ma

duże znaczenie praktyczne w planowaniu sukcesji, zwłaszcza w sytuacjach powszechnych darowizn na rzecz zstępnych. Pozwala uniknąć w przyszłości sporów o rozliczenie dawnych przysporzeń oraz upraszcza relacje majątkowe między członkami rodziny.

Autor odpowiada również na postawione we wstępie dodatkowe pytania badawcze, potwierdzając nie tylko samą zasadność wprowadzenia umowy o zrzeczenie się zachowku do polskiego systemu prawnego, lecz także wskazując na obszary, w których nowe regulacje mogą wymagać dalszego doprecyzowania. W szczególności jest to 1) postulat wprowadzenia obowiązku rejestracji umów o zrzeczenie się zachowku w systemie elektronicznym prowadzonym przez Krajową Radę Notarialną, z udostępnieniem możliwości przeglądania rejestru dla sędziów orzekających w sprawach o zapłatę zachowku; 2) postulat wskazywania w treści umowy zrzeczenia się zachowku i w umowie zrzeczenia się dziedziczenia szacowanej wartości przedmiotu umowy; 3) postulat zmiany art. 994 § 1 k.c., celem uniknięcia wskazanych w pracy nadużyć; 4) rozważenie zmiany systemowej poprzez dostosowanie systemu zachowku do nowych uwarunkowań społeczno-gospodarczych.

IV. Metodologia badań doktorskich

Odnosząc się do zastosowanej w pracy metodologii badań, należy zauważyć, że zasadniczą rolę w analizowanej pracy odgrywa metoda formalno-dogmatyczna. Jej wybór jest uzasadniony, ponieważ umożliwia szczegółowe zbadanie obowiązujących regulacji prawnych oraz powiązanego z nimi orzecznictwa. Choć rozprawa nie ma charakteru prawnoporównawczego, Autor sięgnął również po elementy metody komparatystycznej, co pozwoliło poszerzyć perspektywę badawczą poprzez odniesienia do doktryny i judykatury niemieckiej oraz austriackiej. Uzupełniając wykorzystano także metodę historyczną, dzięki której możliwe było ukazanie niektórych kwestii w kontekście ich ewolucji i kolejnych etapów rozwoju. Dokonany przez Doktoranta wybór metod badawczych pozwalających na realizację zamierzonych celów badawczych należy ocenić pozytywnie. Również efekty merytoryczne wykorzystywania przez Niego wybranych metod nie budzą większych zastrzeżeń. Pewien niedosyt pozostawiać tylko może wykorzystanie metody dogmatycznej, gdyż w kilku miejscach pracy brakuje dokładnego omówienia treści, struktury oraz konsekwencji prawnych analizowanych przepisów prawnych oraz pogłębionej analizy dotychczasowego orzecznictwa sądowego. W ograniczonym zakresie przeprowadzona jest również pogłębiona wykładnia zreformowanych przepisów prawnych.

V. Struktura i treść rozprawy doktorskiej

Konstrukcja rozprawy odpowiada badanej tematyce. Rozprawę doktorską Pana magistra Michała Poborskiego otwiera syntetycznie ujęty wstęp (s. 7-10), w którym to Autor uzasadnił wybór tematu rozprawy, wskazał hipotezę badawczą wraz z pytaniami szczegółowymi, opisał strukturę pracy oraz zidentyfikował zastosowane metody badawcze. W dalszej części pracy Doktorant ułożył pięć rozdziałów merytorycznych, poświęconych kolejno następującym zagadnieniom: Rozdział I – *Geneza ochrony osób bliskich w prawie spadkowym* (s. 11-40); Rozdział II – *Zachowek na tle innych koncepcji ochrony osób bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym* (s. 41-76); Rozdział III – *Zrzeczenie się zachowku na tle prawnoporównawczym* (s. 77-160); Rozdział IV – *Zrzeczenie się zachowku w prawie polskim de lege lata* (s. 161-209); Rozdział V – *Zrzeczenie się zachowku de lege ferenda*.

Układ recenzowanej pracy został zaplanowany tak, aby w przejrzysty i spójny sposób zaprezentować analizę omawianego zagadnienia. Poszczególne kwestie zostały ułożone we właściwej kolejności. Struktura treści w każdej części jest logiczna i tworzy jasno powiązane ze sobą sekwencje. Dzięki temu czytelnik jest stopniowo wprowadzany w tok prowadzonego wyводу Autora. Niewątpliwie dowodzi to przemyślanej konstrukcji pracy, odzwierciedlającej pełne rozeznanie Autora w całości badanej materii.

Krytycznie należy ocenić proporcje pracy. Pierwsze dwa rozdziały, mające głównie na celu wprowadzenie czytelnika do badanej przez Autora materii zajęły łącznie 64 strony, rozdział prawnoporównawczy to aż 83 strony, podczas gdy ostatnie dwa rozdziały odnoszące się do *meritum* zagadnienia zajęły jedynie 67 stron.

Wydaje się, że struktura rozdziału drugiego nie została odpowiednio przemyślana. Rozdział pt. *Zachowek na tle innych koncepcji ochrony osób bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym*, powinien odnosić się (wedle zapowiedzi w tytule) do ww. kwestii, podczas gdy właściwie tylko ostatni podrozdział (z pięciu) przedstawia analizę tej instytucji w porównaniu z innymi systemami służącymi ochronie osób bliskich. Być może zasadne byłoby zatytułowanie tego rozdziału „*Charakterystyka prawna zachowku jako przedmiotu umowy zrzeczenia*”, zaś ostatni podrozdział mógłby się znaleźć w rozdziale komparatystycznym. Wprawdzie podrozdział ten dotyczy samej instytucji zachowku, natomiast rozdział komparatystyczny koncentruje się na umowie zrzeczenia zachowku, niemniej jednak z uwagi na niewielki rozmiar ww. podrozdziału, mógłby on stanowić wprowadzenie do rozdziału komparatystycznego.

W rozdziale trzecim – prawnoporównawczym – Autor dość wnikliwie – i w sposób interesujący – przeprowadził analizę niemieckiej i austriackiej instytucji umownego zrzeczenia się zachowku. We wstępie do tego rozdziału znajduje się uzasadnienie, dlaczego akurat te, a nie inne porządki prawne, zostały w pracy przedstawione. Zważywszy jednak na to, że w rozdziale drugim przedstawiono istniejące modele ochrony osób bliskich spadkodawcy na przykładzie zagranicznych systemów prawnych, stąd też uzasadnione wydawałoby się objęcie tych ogólnych uwag właśnie w ramach uwag wprowadzających do rozdziału poświęconego komparatystyce umowy o zrzeczenie zachowku. Zabieg taki byłby tym bardziej uzasadniony, że w rozdziale drugim uwagi na temat ochrony osób bliskich spadkodawcy (w innych systemach prawnych) zajmują nieznaczną część rozdziału.

Pomimo niewątpliwie ciekawych uwag w rozdziale piątym nasuwa się pytanie, dlaczego w rozdziale tym zabrakło wewnętrznej struktury (podrozdziałów), które nie tylko pozwoliłyby czytelnikowi lepiej zorientować się w prezentowanej treści, lecz także tworzyłyby spójność z pozostałą strukturą pracy.

VI. Strona formalna rozprawy doktorskiej i bibliografia

Stronę formalną rozprawy należy ogólnie ocenić jako dobrą. Posługiwanie się językiem prawnym i prawniczym dowodzą opanowaniu siatki pojęciowej właściwej dla nauk prawnych. Niektóre fragmenty pracy zostały jednak przygotowane w sposób niezbyt precyzyjny lub mało przejrzysty w odbiorze. Przekaz utrudniają szczególnie rozwlekłe, wielokrotnie złożone zdania z licznymi powtórzeniami. Tytułem przykładu można wymienić następujące:

- 1) „spadkodawca pozostawia testament, w którym do całości spadku powołuje uprawnionego do zachowku – zgodnie z art. 1022 k.c. będzie on mógł odrzucić spadek przypadający mu z mocy testamentu, a przyjmując spadek jako spadkobierca ustawowy; w takiej sytuacji przysługiwać mu będzie mu prawo zachowku” – styl chaotyczny i „ciężki” oraz powtórzenie słowa „mu”
- 2) „spadkodawca pozostawia testament, w którym do całości spadku powołuje kilku spadkobierców, w tym uprawnionego do zachowku, jednocześnie wyłączając stosowanie przyrostu, do czego upoważnia go przepis art. 1022 k.c. w zw. z art. 926 § 3 k.c.; w takiej zaś sytuacji uprawniony do zachowku będzie mógł odrzucić spadek jako spadkobierca testamentowy, a przyjmując spadek przypadający mu z mocy ustawy; w takiej sytuacji również przysługiwać będzie mu w dalszym ciągu prawo do zachowku” – styl chaotyczny, powtórzenie dwa razy „w takiej sytuacji”

- 3) „*po stronie uprawnionego do zachowku wedle treści art. 991 k.c. obowiązku lub powinności*” - nie do końca jasne jest czym różni się „obowiązek” od „powinności” skoro oba te pojęcia zdają się być względem siebie synonimiczne
- 4) „*45 tys. z nich to osoby w wieku emerytalnym*” - w pracach naukowych obowiązuje zasada, że liczby rozpoczynające zdanie powinny być zapisane słownie, bo inaczej wygląda to nieestetycznie i nieformalnie.
- 5) „*Jej istotą był wymóg, aby w testamencie znalazło się zarówno wskazanie tego spośród heredes sui (czyli osób podległych władzy rodzinnej spadkodawcy do chwili jego śmierci, a uzyskujących z tą chwilą status osoby sui iuris, do których zaliczano synów, córki, żonę, a ewentualnie wnuki po zmarłych synach), któremu spadkodawca powierzył swój majątek na wypadek śmierci, jak również wydziedziczenie pozostałych spadkobierców beztestamentowych*” – zdanie jest szczególnie zawile a przez to nieczytelne.

Wszystkie zwroty łacińskie powinny być zapisywane kursywą, co wynika zarówno z przyjętej konwencji redakcyjnej, jak i zasad poprawnego cytowania terminów obcojęzycznych w tekstach prawniczych. Oczywiście nie sposób ich wszystkich wymienić, ale tylko tytułem przykładu można wskazać brak użytej kursywy w takich zwrotach łacińskich jak: „*de facto*” (s. 11, 63, 96, 165, 177, 200, 211, 213, 218, 222, 224), „*mortis causa*” (s. 26, 33, 46, 88, 96, 100, 172, 173, 174, 177), „*inter vivos*” (s. 172); „*ex lege*” (s. 45, 48, 71, 169, 179, 193, 226,) „*prima facie*” (s. 53), „*sensu stricto*” (s. 41, 171), „*sensu largo*” (s. 171); „*ab intestato*” (s. 13, 15), „*ratio legis*” (s. 48), „*pars legitima*” (s. 15, 16, 17), „*sui generis*” (s. 178); „*iuris cogentis*” (s. 179); „*post mortem*” (s. 172), „*de lege lata*” (s. 173); „*portio debita*” (s. 15), „*in principio*” (s. 170) „*pacta sunt servanda*” (s. 173).

W analizowanej pracy dostrzegalne są miejscami sformułowania o charakterze potocznym, odbiegające od wymogów stylu naukowego. Przykładowo, autor posługuje się takimi wyrażeniami jak „*strony postawione sobie do oczu*” (s. 210); „*kontakty (...) z rodzicami szybko ulegają (...) ochłodzeniu*” (s. 219); „*ba*” (s. 53), „*dając przy tym oczywistą (...) furtkę*” i „*szeroko rozwartą bramę do omijania zachowku*” (s. 45), „*pocieszeniem pozostaje dla nich chrześnica*” (s. 219); „*jakkolwiek niektóre sformułowania mogą brzmieć (...) dziwacznie*” (s. 80); „*jakkolwiek by nie patrzył*” (s. 78). Zastosowane wyrażenia nie wpływają zasadniczo na merytoryczną wartość wyводу, jednak chwilami obniżają formalny ton narracji i nie w pełni korespondują ze standardami stylistycznymi właściwymi dla opracowań naukowych.

Zastrzeżenia budzi sposób dokumentowania wykorzystanej literatury. Autor wielokrotnie przytacza obszerne fragmenty (w tym nawet całe akapity) bez wskazania źródeł

przyczoonych koncepcji lub informacji (zob. np. s. 23). Dobór literatury sprawia ponadto wrazenie przypadkowego — obok pozycji kluczowych pojawiają się odwołania marginalne, bez wyraźnego uzasadnienia ich znaczenia dla podejmowanej problematyki.

VII. Merytoryczna ocena rozprawy doktorskiej

Zakres analizy zawartej w rozprawie doktorskiej wyznacza zawsze jej temat. W przypadku recenzowanej rozprawy tematem tym jest umowa o zrzeczenie się zachowku oraz zasadność jego wprowadzenia do polskiego porządku prawnego. Spoglądając na sam temat recenzowanej rozprawy doktorskiej należy docenić to, że Autor podejmuje się omówienia zagadnienia, które nie doczekało się jak dotąd monograficznego, kompleksowego, opracowania. Recenzowana rozprawa doktorska zasługuje przy tym na ocenę pozytywną, gdyż Autor podjął się w niej zagadnienia istotnego z punktu widzenia nauki prawa rodzinnego oraz samej praktyki stosowania prawa. Zapoznanie się z treścią rozprawy sugeruje jednak, że zawarte w pracy rozważania cechuje pewien stopień ogólności. Dostrzegalne jest zwłaszcza to, że Autor w wielu miejscach nie koncentruje się dostatecznie wnikliwie na szczegółowych problemach i wątpliwościach, jakie powstają na gruncie analizowanych rozwiązań legislacyjnych. Ogólne wrazenie z pracy jest jednak dobre i dowodzi znajomości poruszanej materii w zakresie prawa spadkowego.

W Rozdziale I przedstawiono analizę aksjologicznych podstaw prawa do zachowku, uzupełnioną o zwięzły rys historyczny oraz omówienie kontekstu konstytucyjnego. Zestawiono prawo dziedziczenia i swobodę rozporządzania majątkiem na wypadek śmierci z instytucją zachowku. Ukazano zachówek jako konstytucyjnie uzasadnione ograniczenie praw podmiotowych, odwołując się do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego. Zaprezentowano także miejsce dziedziczenia i ochrony osób najbliższych w prawie międzynarodowym oraz funkcjonowanie zachowku w świetle gwarancji konstytucyjnych dotyczących prawa dziedziczenia i prawa do prywatności. Tak zarysowane wprowadzenie tworzy podstawę dla dalszych rozważań i stanowi element niezbędny dla ich zrozumienia. Z tego też powodu uzasadniona jest treść oraz wszelkie uwagi w wyżej wskazanym rozdziale.

Odnosnie do rozważań historycznych można jedynie poczynić pewną drobną uwagę, która jednak nie ma większego wpływu na treści prezentowane w pracy. Chodzi bowiem o to, że Autor przedstawiając rozwiązania prawne obowiązujące w dawnym prawie Polski wskazuje, iż kobieta wychodząca za mąż wносиła posag, w zamian uzyskując od męża wiano, co łącznie

stanowiło dla niej rekompensatę za brak dziedziczenia dóbr rodowych (s. 22). Następnie Autor wskazuje, że kobieta stanu wdowiego mogła pozostawać na tzw. dobrach oprawnych, które stanowiły zabezpieczenie jej posagu oraz wiana (s. 23). W kontekście prezentowanych treści warto chyba byłoby dodać, choćby w przypisie, by nie zaburzać przejrzystości wyводу Autora, że instytucja dóbr oprawnych stanowiła niezwykle silne zabezpieczenie kobiet. Podkreślić przy tym wypada, że mąż nie mógł w zasadzie swobodnie dysponować dobrami oprawnymi bez uprzedniej akceptacji żony. Z kolei spadkobiercy męża, jeżeli byli w odpowiednim wieku oraz posiadali odpowiednie możliwości finansowe, mogli się „uwolnić” od zarządu wdowy dobrami oprawnymi poprzez wypłatę wartości wiana i posagu.

W dalszej kolejności, aby szczegółowo przybliżyć umowę o zrzeczenie się zachowku Autor zajmuje się problemem ochrony osób bliskich w kontekście prawa międzynarodowego oraz polskiego prawa konstytucyjnego. Wszelkie uwagi poczynione przez Autora należy uznać za trafne i uzasadnione treścią pracy.

Szczególnie interesujące są rozważania dotyczące aksjologicznych podstaw ochrony osoby bliskiej. Autor w tej części szeroko omawia historyczno-filozoficzne podstawy swobody testowania, wskazując na jej naturalnoprawne uzasadnienia u Locke’a, Grocjusza i Kanta oraz przeciwstawne stanowisko utylitarystów, takich jak Blackstone czy Bentham. Fragment trafnie ukazuje, że swoboda testowania była postrzegana zarówno jako wyraz wolności jednostki, jak i jako narzędzie motywujące do pracy i oszczędzania. Jednocześnie przedstawiono argumenty ograniczające tę swobodę, odwołujące się do obowiązków rodzinnych i koncepcji solidarności międzypokoleniowej. Ukazanie tych dwóch perspektyw wydaje się cenne. W dalszej części Autor syntetyzuje główne teorie uzasadniające istnienie zachowku: alimentacyjną, socjalną, rodzinną i wynikającą z solidarności wśród członków najbliższej rodziny. Szkoda, że w tym miejscu zabrakło wskazania czołowych przedstawicieli poszczególnych stanowisk. Zestawienie to pozwoliłoby czytelnikowi lepiej uchwycić rozkład poglądów w doktrynie oraz ułatwiłoby identyfikację argumentów charakterystycznych dla każdej z omówionych koncepcji.

W całokształcie rozdział pierwszy daje jednak wartościowe tło teoretyczne, choć momentami zbyt obszerne (jak na poziom ogólności) w stosunku do funkcji, jaką pełni w pracy.

W rozdziale II Autor koncentruje się na przedstawieniu obowiązującego w Polsce modelu zachowku, analizując go w sposób szczegółowy i systemowy. Autor omawia kolejno przesłanki podmiotowe, zasady ustalania wysokości roszczenia oraz mechanizmy doliczania darowizn do substratu zachowku, ukazując pełną konstrukcję tej instytucji. Zwrócić należy uwagę, że tytuł

ww. rozdziału tj. *Zachówek na tle innych koncepcji ochrony osób bliskich spadkodawcy w prawie spadkowym* koresponduje właściwie z ostatnim z jego podrozdziałów.

Omawiany fragment pracy stanowi analizę prawa do zachowku jako przedmiotu umowy o jego zrzeczeniu. Autor przedstawia rozróżnienie między *zachowkiem sensu largo* (wszelkie formy zabezpieczenia osób bliskich) oraz *sensu stricto* (wierzytelność pieniężna służąca pokryciu minimalnej korzyści ze spadku). Omawia rolę zachowku jako kluczowej instytucji ochrony najbliższej rodziny spadkodawcy, ograniczającej swobodę testowania. W dalszej części pracy zawarto rozważania nt. charakteru prawnego zachowku, ze wskazaniem na jego ofensywne i defensywne funkcje. Cenna jest uwaga, iż „prawo do zachowku” jest często utożsamiane z „roszczeniem o zachówek”, podczas gdy roszczenie to wcale nie musi powstać, choć zachówek realizuje się w innej formie np. poprzez ograniczenie odpowiedzialności za niektóre długi (art. 998 k.c., art. 999 k.c.).

Powszechnie przyjmuje się, że źródłem roszczenia o zachówek jest testament, w którym spadkodawca pominął osobę, „która byłaby powołana do spadku z ustawy”. Wskazuje się jednak, że takie ujęcie jest zdecydowanie uproszczone. W pracy brakuje pogłębionej analizy tego problemu.

Autor opisuje, niezbyt precyzyjnie, prawo do zachowku jako „potencjalne” prawo „*między spadkodawcą a uprawnionym do zachowku*” (s. 47). Jak wskazuje „*prawo do zachowku powstaje w relacji spadkodawca – osoba najbliższa, a oparte jest na łączącym te osoby pokrewieństwie (względnie przysposobieniu) albo małżeństwie*”. Przy lekturze tej części pracy – w takim ujęciu - nasuwać się może pytanie, czy prawo do zachowku stanowi element stosunku pokrewieństwa oraz małżeństwa, skoro jest to prawo „*między spadkodawcą a bliską mu osobą*”, a jeśli tak, to jak na ten stosunek wpływać ma śmierć spadkodawcy. Stosunek prawny nie może przecież istnieć względem podmiotu zmarłego. Z tego też powodu, niezbyt fortunnie kwestia ta została zobrazowana. Tym bardziej, że z prawa do zachowku wynikać może wierzytelność do zachowku, a ta już przecież istnieje pomiędzy uprawnionym do zachowku, a osobą, która nie będąc zwykle prawym spadkobiercą, włada spadkiem jako spadkobierca (nie jest więc spadkodawcą). Można się domyślać, jakie były rzeczywiste intencje Autora, a mianowicie, że więź rodzinno-prawna stanowi aksjologiczne uzasadnienie potencjalnego, a później skonkretyzowanego, prawa do zachowku, lecz kwestia ta powinna być bardziej precyzyjnie oddana. Tym bardziej, że Autor powołuje się na wielu wybitnych cywilistów, którzy w ramach ogólnych rozważań teoretycznych do kwestii tych się szerzej odnosili. Poza tym, o tym, że Autor właściwie rozumie istotę omawianego zagadnienia

świadczą dalsze uwagi odnoszące się do samej umowy o zrzeczenie się zachowku, a także umowy o zrzeczenie się dziedziczenia (np. s. 182 i 186).

W pracy – podczas omawiania problematyki zachowku - posłużono się pojęciem „uznania dziecka”, podczas gdy obecnie ustawodawca posługuje się terminem, „uznania ojcostwa” (s. 55). Przy okazji warto także nadmienić, że charakter prawny „uznania ojcostwa” –po reformie prawa rodzinnego - nie jest w piśmiennictwie ujmowany jednolicie. Oświadczenia konieczne do uznania ojcostwa „zwykłego” nadal są kwalifikowane przez doktrynę w rozmaity sposób tj. jako oświadczenia wiedzy, oświadczenia woli, bądź też jako oświadczenia obejmujące zarówno akt woli oraz wiedzy. W mniejszości pozostaje obecnie stanowisko opowiadające się za poglądem kwalifikującym takie oświadczenia jako oświadczenia woli, podczas gdy z wypowiedzi Autora wynika coś przeciwnego. Kwestia ta nie ma jednak większego znaczenia na tezy formułowane w pracy.

Wartościowe są wyjaśnienia dotyczące wieloetapowego sposobu obliczania wysokości zachowku, z uwzględnieniem substratu, darowizn i odpowiednich ułamków ustawowych. Na koniec rozdziału drugiego Autor zestawia polski model z innymi systemami ochrony osób bliskich, wskazując na różnice pomiędzy systemem rezerwy, zachowku, systemem alimentacyjnym i rozwiązaniami prawa muzułmańskiego. Szkoda, że brak w tym miejscu pracy szerszego odesłania do literatury polskiej oraz obcej odnoszącej się do tych zagadnień.

Niezwykle cenne są uwagi zaprezentowane w rozdziale III, w którym to Autor omawia rozwiązania dotyczące prawa do zachowku oraz konstrukcji umowy o zrzeczenie się zachowku w systemie prawnym Niemiec oraz Austrii. Analiza ta stanowi punkt wyjścia dla dalszych rozważań teoretycznych oraz późniejszych ujęć prawnoporównawczych. Szczególnie szeroko zaprezentowano regulacje austriackie, co znajduje pełne uzasadnienie w fakcie, że w 2015 roku ustawodawca austriacki przeprowadził kompleksową reformę prawa spadkowego. Po lekturze tej części pracy widać bardzo wnikliwą analizę zagadnienia.

Rozdział IV pracy dostarcza wszechstronnej analizy instytucji zrzeczenia się prawa do zachowku w polskim porządku prawnym. Autor prezentuje praktyczne znaczenie oraz funkcję umowy zrzeczenia się zachowku, zestawiając ją ze znaną dotychczas w polskim porządku prawnym instytucją umowy zrzeczenia się dziedziczenia. Przedstawienie praktycznych przykładów we wstępie ww. rozdziału – oraz zróżnicowanych wariantów faktycznych – jest przemyślane i użyteczne, ponieważ pozwala lepiej uchwycić mechanizmy omawianej regulacji prawnej oraz jej konsekwencje w ramach elastycznego planowania sukcesyjnego i ograniczania

potencjalnych sporów spadkowych (s. 161 i n.). Trafny jest przy tym pogląd (oraz przywołane wypowiedzi doktryny), iż umowa o zrzeczenie się zachowku stanowi umowę *sui generis* prawa spadkowego, a więc umowę, która nie kreuje klasycznego zobowiązania umownego, lecz kształtuje stan po śmierci osoby fizycznej (s. 169). Interesujące są wywody Autora na temat kwalifikacji umowy zrzeczenia się zachowku jako odrębnego typu umowy względem umowy zrzeczenia się dziedziczenia (s. 173 i n.). Obie umowy różnią się zarówno pod względem swojego przedmiotu, jak i konsekwencji prawnych, które z nich wynikają. Pewien niedosyt pozostawiają natomiast rozważania nt. możliwości zawierania umowy o zrzeczenie się zachowku pomiędzy uprawnionym do zachowku, a przyszłym zobowiązanym do jego zaspokojenia. Autor podaje bowiem poglądy W. Borysiaka i K. Górniaka sprzeciwiające się możliwości zawieraniu takich umów, lecz nie rozwija tej myśli, wskazując jedynie na dyskusyjność takiego stanowiska wobec zakazu zawierania tzw. darowizn *mortis causa* (s. 178). Celne jest potraktowanie wspólnej umowy zrzeczenia się zachowku (np. dziecka i rodzica lub dwóch małżonków) za formalnie dwie umowy – wywołujące indywidualne skutki prawne (s. 182).

Odrzucając możliwość zakwalifikowania umowy o zrzeczenie się zachowku jako umowy zobowiązującej lub rozporządzającej, Autor wskazuje, że „w pewnym najogólniejszym sensie można upatrywać w umowie zrzeczenia się zachowku elementów przyszłego ekonomicznego przysporzenia i na tej podstawie stosować do niej na przykład art. 17 k.c.”. Jak się zdaje, w stwierdzeniu tym nadmienić należy, że chodzi tu o stosowanie przez analogię lub daleką analogię art. 17 k.c. Wydaje się jednak, że w kontekście całej wypowiedzi Autora takie zastrzeżenie jest „dorozumiane”. Na tej podstawie Autor słusznie wywodzi zresztą dalej, że umowa o zrzeczenie się zachowku przez osobę o ograniczonej zdolności do czynności prawnych – występującej w roli zrzekającego się będzie wymagała zgody przedstawiciela ustawowego oraz zezwolenia sądu opiekuńczego (s. 195). Z kolei zawarcie takiej umowy przez ograniczonego w zdolności do czynności prawnych spadkodawcę będzie mogło nastąpić z pominięciem art. 17 k.c., gdyż przyszły spadkodawca nie ogranicza w ten sposób swoich praw (s. 195). Warto byłoby jednak powołać w tym miejscu autorów, którzy takie stanowisko w doktrynie wyrażali w stosunku do umowy o zrzeczenie się dziedziczenia (m.in. P. Księżak, P. Machnikowski, J. Pisuliński, M. Pazdan, G. Wolak, M. Sychowicz itd.).

Interesujące są uwagi Autora nt. odpłatności, warunku, formy zawarcia umowy o zrzeczenie się zachowku, możliwości zawarcia umowy zobowiązującej do zawarcia takiej umowy oraz różnic ww. umowy z umową o zrzeczenie się dziedziczenia (s. 190-200). Cenne

są również rozważania nt. częściowego zrzeczenia się zachowku oraz zagadnień intertemporalnych (s. 201 – 206).

W rozdziale piątym podjęto próbę wskazania możliwych kierunków adaptacji zagranicznych regulacji do polskiego porządku prawnego, a także – tam gdzie było to zasadne – ukazano przewagę krajowych rozwiązań na tle systemów prawa państw zachodnioeuropejskich. Trafnie odrzucono możliwość zawierania umowy o zrzeczenie się zachowku w trybie złożenia oferty, jak to ma miejsce w prawie austriackim i niemieckim, z uwagi na konieczność podkreślenia wagi tej umowy oraz stworzenia warunków w których strony uzyskałyby większą świadomość co do skutków takiej czynności prawnej (s. 210). Interesujący jest postulat wprowadzenia obowiązku rejestracji umów o zrzeczenie się zachowku w systemie elektronicznym prowadzonym przez Krajową Radę Notarialną, z udostępnieniem możliwości przeglądania rejestru dla sędziów orzekających w sprawach o zapłatę zachowku.

W dalszej części rozdziału Autor zwraca uwagę na niezwykle ciekawą kwestię zasadności określania w umowie o zrzeczenie się zachowku wartości przedmiotu umowy. Jak wskazuje w obowiązującym prawie i praktyce notarialnej przy umowach zrzeczenia się dziedziczenia lub zachowku nie podaje się wartości przedmiotu umowy, co powoduje, że czynność ta jest objęta ryczałtową taksą notarialną. Rodzi to pytanie o sens ujawniania w takiej umowie wartości zrzekanego prawa. W przeciwieństwie do darowizny, której wartość można łatwo określić w chwili zawarcia umowy, wysokość przyszłego zachowku jest niepewna, ponieważ zależy od masy spadkowej istniejącej dopiero w chwili otwarcia spadku. Z tego też powodu umowy zrzeczenia się zachowku oraz dziedziczenia są umowami o charakterze aleatoryjnym. Mimo tego, zdaniem Autora, spadkodawca może jednak w przybliżeniu oszacować wartość swojego majątku oraz potencjalnego zachowku będącego przedmiotem umowy. Określenie wartości w umowie mogłoby ułatwić późniejszą ocenę, czy zrzekający się nie działał pod wpływem błędu lub czy nie został wprowadzony w błąd co do stanu majątku spadkodawcy. Krytycy wskazują jednak, że obowiązek podawania wartości byłby uciążliwy i mógłby zniechęcać do korzystania z tej instytucji. Mimo to zmiana praktyki mogłaby zwiększyć transparentność planowania sukcesji posiadanego majątku rodzinnego.

Autor podejmuje istotny i aktualny problem luki normatywnej w art. 994 § 1 k.c., ujawnionej na tle wprowadzenia do polskiego prawa spadkowego umowy zrzeczenia się zachowku. W sposób przekonujący wskazuje, że literalna wykładnia tego przepisu umożliwia obejście instytucji zachowku poprzez odpowiednie skorelowanie darowizn dokonanych za

życia spadkodawcy z późniejszym zrzeczeniem się zachowku przez obdarowanego. Przedstawiony przykład modelowy trafnie ilustruje mechanizm prowadzący do faktycznego pozbawienia ochrony zachowkowej pozostałych uprawnionych. Na szczególną uwagę zasługuje odwołanie się do rozwiązań przyjętych w prawie austriackim, gdzie przyjęcie kryterium abstrakcyjnego uprawnienia do zachowku skutecznie eliminuje możliwość nadużyć. Autor postuluje nowe brzmienie art. 994 § 1 k.c. wedle którego znowelizowany przepis stanowiłby, iż *„Przy obliczaniu zachowku nie dolicza się do spadku drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych, ani dokonanych przed więcej niż dziesięciu laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, darowizn na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo wymienionymi w treści art. 991 § 1 k.c.”*.

Autor poddaje krytycznej analizie obowiązujący w polskim prawie spadkowym model zachowku, wskazując, że w obecnym kształcie nadmiernie ogranicza on konstytucyjnie chronioną swobodę testowania i autonomię woli spadkodawcy. Postuluje rozważenie odwrócenia logiki systemu zachowku: zamiast automatycznego, formalnego prawa osób najbliższych do określonej części majątku, zachówek powinien przysługiwać jedynie wyjątkowo – na podstawie decyzji sądu – gdy wymaga tego ochrona ekonomiczna uprawnionych lub zasady współżycia społecznego.

Autor argumentuje, że współczesne realia społeczne, ekonomiczne i rodzinne istotnie różnią się od tych, w których kształtował się historycznie system zachowku. Dzieci w znacznej mierze usamodzielniają się ekonomicznie, relacje rodzinne są zróżnicowane, a formalne pokrewieństwo coraz częściej nie oddaje rzeczywistej więzi ani zależności majątkowej. Tymczasem obecny model prowadzi często do przysporzeń majątkowych sprzecznych z wyraźną wolą spadkodawcy, nie realizując faktycznej funkcji ochronnej, lecz gwarantując roszczenia oparte wyłącznie na kryteriach formalnych.

Przywołane liczne kazusy pokazują, że automatyzm prawa do zachowku może prowadzić do rozstrzygnięć rażąco niesprawiedliwych, a instrumenty takie jak wydziedziczenie czy niegodność dziedziczenia są zbyt wąskie i oparte na przesłankach o charakterze skrajnym, by skutecznie chronić wolę testatora. W efekcie zasada swobody testowania staje się w praktyce iluzoryczna.

Autor wskazuje również na brak spójności aksjologicznej systemu: podczas gdy za życia spadkodawcy obowiązki alimentacyjne są ściśle uzależnione od potrzeb i możliwości stron, po jego śmierci prawo do zachowku przysługuje niezależnie od sytuacji materialnej uprawnionych. Zdaniem autora, ochrona „małej rodziny” jest już wystarczająco realizowana

przez dziedziczenie ustawowe, a ingerencja w wolę spadkodawcy poprzez zachowek powinna mieć charakter wyjątkowy i zindywidualizowany.

Całość wyводу prowadzi do wniosku, że konieczne jest ponowne, systemowe przemyślenie instytucji zachowku *de lege ferenda*, z uwzględnieniem konstytucyjnej ochrony prawa własności i dziedziczenia oraz współczesnych realiów społecznych, przy jednoczesnym odejściu od sztywnych, formalnych kryteriów na rzecz oceny konkretnej sytuacji przez sąd.

VIII. Konkluzja

Podsumowując uwagi przedstawione w niniejszej recenzji stwierdzam, że recenzowana praca doktorska wykazuje wysoką ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w dyscyplinie nauki prawne, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia przez Niego pracy naukowej. W konsekwencji uznaję, że przygotowana przez Pana mgr. Michała Poborskiego rozprawa nt. „Zrzeczenie się zachowku w prawie polskim”, może stanowić podstawę nadania stopnia naukowego doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne, bowiem spełnia wymagania określone w art. 187 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce.

